

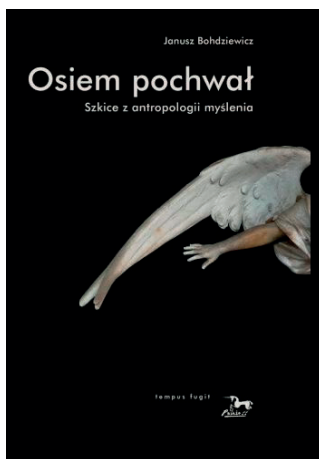


# BŁOGOSŁAWIENI CI, KTÓRZY NAWOŁUJĄ W PUSTKĘ... O POSZUKIWANIU (BEZ)SENSU NA KARTACH KSIĄŻKI JANUSZA BOHDZIEWICZA „OSIEM POCHWAŁ. SZKICE Z ANTROPOLOGII MYŚLENIA”<sup>1</sup>

Janusz Bohdziewicz, *Osiem pochwał. Szkice z antropologii myślenia*, Seria tempus fugit, Wydawnictwo Pasaze, Kraków 2021, ss. 194.

W piątym rozdziale Ewangelii według świętego Mateusza przeczytać można *Kazanie na górze*, jakie Jezus wygłosił do zgromadzonego tłumu. Mówił w nim o ośmiu sytuacjach z życia, w których doznanie krzywdy i pokora były w jego oczach chwalebne. Fragment ten, nazywany ośmioma błogosławieństwami, jest ważny dla chrześcijaństwa, ponieważ odwraca wyobrażenie o tym, jakie postawy i cechy mogą być uznane za wartościowe. Chrystus wywyższa tu między innymi cichych, cierpiących niesprawiedliwość czy ubogich w duchu. Zatem to, co słabe i nieporadne, uznaje za cenne i godne nagrody<sup>1</sup>.

Prawdopodobnie to kazanie stanowi inspirację dla Janusza Bohdziewicza, który



tytułuje swą książkę *Osiem pochwał. Szkice z antropologii myślenia*. Podobnie bowiem, jak w wypowiedzi chrześcijańskiego Mesjasza, tu również każdy rozdział zawiera w tytule uznanie dla tego, co w potocznym myśleniu niekoniecznie wydaje się tego godne. I tak, Autor składa hołd: niespełnieniu, słabości, powierzchwni, nieswojności, tłu, nicości, nie-

pewności i nieprawdzie. Ta prowokująca postawa afirmatywna dla, wydawać by się mogło, antywartości, budzi silne skojarzenie z przesłaniem Jezusa. Postsekularny namysł nad duchowością chrześcijańską jest jednym z fundamentów, na których Bohdziewicz buduje swą wielowątkową narrację.

Sens ruchu, którego dokonuje Autor, czyli swoistej rewolty wobec klasycznie pojmowanych terminów, zasada się przede wszystkim na przyjęciu przezeń Heideggerowskiej konstatacji o końcu metafizyki rozumianej jako idolatria. Warto zatem zanurzyć się w szerszy kontekst tego problemu, aby zrozumieć, w jakim polu badawczym

<sup>1</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza*, (Mt 5,1-12), Pismo Święte Nowego Testamentu, tłum. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2004, s. 16–17.

obraca się Bohdziewicz i jaką zajmuje w nim pozycję.

Czasy obecne, określane jako postnowoczesne, charakteryzują się nieobowiązywaniem norm uznawanych w erze modernizmu i związanego z nim wielkiego optymizmu. Mówiąc za Zygmuntem Baumanem, wartości nowoczesnego społeczeństwa ulegają przedefiniowaniu, zanikają lub znajdują się w głębokim kryzysie<sup>2</sup>. Postmodernizm i „upadek wielkich narracji” przyniósł rozczarowanie postępem i pustką, której nie wypełnia już poszukiwanie prawdy i stabilnych podstaw aksjologicznych konstytuujących cywilizację. Cezary Woźniak zauważa:

Nasza współczesność to czas postmodernizmu. Postmodernizm nie jest jednolitym kierunkiem filozoficznym, zbiegają się w nim różnorodne wątki: od filozofii Nietzschego, Heideggera, psychoanalizy, do strukturalizmu czy feminizmu. Za najważniejszą cechę myślenia postmodernistycznego możemy chyba uznać kwestionowanie metafizyki obecności<sup>3</sup>.

Owo kwestionowanie metafizyki obecności przypisuje się właśnie Martinowi Heideggerowi i jego koncepcji końca filozofii jako nauki o byciu – atrybutywnym, stałym i wyrażalnym w języku. W zamian za to niemiecki fenomenolog skupia się na Byciu, czyli prekonceptyjnym doświadczeniu tego, że „jest”, co nie mieści się w sferze dyskursu.

Wraz z wydaniem w 1927 roku *Bycia i Czasu*, sztandarowej pozycji ucznia Husserla, rozpoczyna się w filozofii zupełnie nowy styl myślenia, w którym obalone zostaje

wnioskowanie w kategoriach dogmatycznych i poszukiwanie absolutnej, obiektywnej prawdy w rozumieniu Kartezjańskim: tego, co pewne, matematycznie sprawdzalne i niezienne. Heidegger kładzie nacisk na żywe doświadczenie Bycia, które zawsze wymyka się racjonalności. Nie da się ustalić precyzyjnej jego definicji, zawsze jawi się ono bowiem jako nieskrytość (*aletheia*)<sup>4</sup>.

Ruch przewycięzania metafizyki obecności odbił się szerokim echem w filozofii współczesnej. Jego pokłosie znaleźć można w takich kierunkach, jak dekonstrukcja, postmodernizm czy posthumanizm. Pownowoczesny dyskurs charakteryzuje się płynnością takich pojęć, między innymi prawdy, pewności oraz podważaniem transcendencji.

Janusz Bohdziewicz jest świadomy transformacji myślowej, jaka teraz się dokonuje i obserwuje ją z dużą dokładnością. Zauważa, że współczesna zmiana paradygmatu nie odbywa się w próżni, jako efekt filozoficznych rozpraw, niemających wpływu na społeczeństwo. Wręcz przeciwnie – zachwianie klasycznych fundamentów wydarza się między innymi z powodu globalizacji, ogromnego postępu technologicznego czy kultu informacji, które gromadzone są i redystrybuowane przez środki masowego przekazu w szalonym tempie. Autor *Ośmiu pochwał* twierdzi, za Marshalllem McLuhanem: *The medium is the message* – ludzka percepcja zawsze jest silnie powiązana z fazą rozwoju technicznego i sposobem przekazu dominującym w danej kulturze, w pewnym momencie historycznym<sup>5</sup>.

Bohdziewicz interesuje połączenie obu opisanych perspektyw – paradygmatu

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 903–904.

<sup>3</sup> C. Woźniak, *Postmodernizm i nihilizm*, „Principia” 2003–2004, t. 25–26, s. 213–214.

<sup>4</sup> Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994.

<sup>5</sup> Zob. M. McLuhan, *Zrozumieć media: Przedłużenie człowieka*, tłum. N. Szczucka, Warszawa 2004.

post-metafizycznego oraz nowych mediów i ich roli w kształtowaniu myślenia. Zauważa on, jak te dwie sfery kultury wzajemnie na siebie wpływają i dekonstruują „światoobraz” (mówiąc językiem Heideggera)<sup>6</sup>, współtworząc elektralną epokę pozbawioną podstaw<sup>7</sup>.

Upadek imaginarium „obiektywnej prawdy” i rosnąca alienacja ludzi, spowodowana zanikiem relacji – na rzecz życia w symulacjach promowanych przez medialne obrazy i technologiczny konsumpcjonizm – to, wydawać by się mogło, tragiczna sytuacja cywilizacji zachodniej, w której nie sposób dostrzec już oznak wzbudzającej nadzieję, przyszłości. Bohdziewicz jednak, paradoksalnie, postrzega to położenie jako pewnego rodzaju szansę: jako chaos, z którego może wyłonić się nowa jakość.

Przede wszystkim, jako zwolennik teorii McLuhana, popiera jego przekonanie o tym, że rozwój cywilizacyjny wkroczył w epokę elektralną, która przywraca niejako ożywienie myśli, cechujące wcześniejszy etap oralny. Upowszechnienie pisma ukonstytuowało dyskurs linearny, uporządkowany, zamknięty w ramach ukończonego tekstu. Z kolei media cyfrowe, podobnie jak w czasach przekazów ustnych, pozwalają na swobodną, kłaczową i rozproszoną refleksję. Dzisiejszy człowiek znajduje się w wielu miejscach naraz, może „przeskakiwać” pomiędzy stronami internetowymi czy kanałami telewizyjnymi, nie zatrzymując się nigdzie na dłużej, ma możliwość wykonywania wielu

operacji jednocześnie – jest wszędzie i nigdzie zarazem<sup>8</sup>.

Epoka elektralna jest dla Bohdziewicza polem doświadczenia, na którym uwiadczenia się sens przewyciężenia metafizyki. To właśnie dzięki taktylnym nośnikom, jak określał je McLuhan<sup>9</sup> (przewidując już w latach 60. XX wieku zaistnienie smartfonów), ludzie wciąż są w kontakcie z tym, co dzieje się „tu i teraz”. W przeciwieństwie do tekstu, którego czytanie można przerwać, odłożyć i wrócić do tego samego momentu – ponieważ ma zamkniętą i niezmienną formę – przepływ danych jest nieustannym procesem, nigdy niezakończonym.

W nowych mediach istoczy się żywioł dekonstrukcji zbieżny z propozycją Heideggera i innych filozofów negujących metafizykę. Zniesiona zostaje opozycja podmiot poznający-przedmiot, w Internecie bowiem każdy może być twórcą i odbiorcą zarazem: poprzez komentowanie, remiksowanie czy udostępnianie materiałów w nowych kontekstach. O wiele ważniejsze w kontakcie ze współczesnymi środkami przekazu jest doświadczenie, bycie, bezpośrednie chwytywanie migoczących fenomenów. Użytkownik zawsze znajduje się u progu szansy na spełnienie; spełnienie, które się wymyka, lecz wciąż jest pożądane.

Epoka elektralna, antymetafizyczna, pełna witalnej siły płynącej z myślenia kłaczowego rozbija konstrukty hierarchiczne i binarne podziały. W tym kontekście prowokacyjne pochwały Bohdziewicza wobec przymiotów pozostających zawsze „na dole”, „pod spodem”, „w tle”, niewartych uwagi, czy wręcz – wydawałoby się – szkodliwych

<sup>6</sup> M. Heidegger, *Czas Światoobrazu*, w: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, red. K. Michalski, tłum. K. Wolicki, Warszawa 1977, s. 128–167.

<sup>7</sup> Brak podstaw oznacza tu przewyciężenie metafizyki jako pewnej stałej podstawy, prawdy czy źródła, czyli zbioru idei formatujących dyskurs Zachodu. Zob. C. Woźniak, *Postmodernizm i nihilizm*, art. cyt., s. 218.

<sup>8</sup> Zob. M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga: Tworzenie człowieka druku*, tłum. A. Wojtasik, Warszawa 2017.

<sup>9</sup> Zob. tamże.

(jak nieprawda), uwydatniają swój sens. Być może godne błogosławieństwa jest to, co dzieje się na obrzeżach dyskursów i „wielkich narracji”.

Autor przywołuje paradygmat chrześcijański, lecz nie w wydaniu instytucjonalno-doktrynalnym. Traktuje tę religię w sposób filozoficzny, reinterpretując ją przy użyciu metod postsekularnych. Trawestuje fragment *Kazania na górze* nie bez powodu. Chce ukazać, jak, rewolucyjna w swej istocie, myśl Jezusa Chrystusa z Nazaretu, staje się *wyzwaniem egzystencjalnym w obecnych czasach*<sup>10</sup>.

Propozycja Bohdziewicza nie jest bynajmniej wstępem do nihilizmu, czy postmodernistycznej, pustej parodii rozbitego w pył dawnego świata. Inspirując się Heideggerem, chce on zawiesić wszelkie dogmaty scjentyistyczne i potoczne oglądy, które usilnie sprowadzają Bycie do bytu, czyniąc go inteligibilnym poprzez jakieś atrybuty. Wielokrotna negacja wszelkich nawykowych kategoryzacji, będących właściwie zbędną „nadbudową”, przysłaniającą nagą istotę rzeczy, doprowadza do *sui generis* pustki (*ungrunt*<sup>11</sup>), w której nie ma już pojęć, podmiotu i przedmiotu. Jednakże po takiej redukcji (*epoché*), nie zapada się jedynie w nihilizm. Z tej wszechogarniającej ciemności wystacza się *aletheia*. Opisywanie jej zawsze jest jednak idolatrią. Jedynym sposobem, w który można jej doświadczyć, są ekstazy tknięcia.

Powyższa charakterystyka doświadczenia, które przywołuje Bohdziewicz, to w istocie chrześcijaństwo opowiedziane na sposób mistyków, takich jak Pseudo-Dionizy Areopagita czy Mistrz Eckhart<sup>12</sup>. Autor omawianej pozycji, choć bezpośrednio się na nich nie powołuje, tworzy kompatybilną z tym modelem figurę: porównanie modlitwy do wołania w pustkę. Nikt z nas nie wie, czy ktokolwiek lub cokolwiek tam się znajduje i jak właściwie z tym rozmawiać. A mimo to, nawet wątpiący czy niewierzący, niejednokrotnie zapytują, przyzywają i proszą<sup>13</sup>.

W książce na próżno szukać konkretnych odpowiedzi z zakresu teologii, ponieważ charakter rozważań jest czysto filozoficzny. Tak naprawdę pojawiają się tu tylko pytania i to bardzo nieśmiałe, jakby jeszcze nie w pełni uchwycone przez racjonalizującą myśl szeptu w wielkiej pustce. Bohdziewicz nie pisze, kim i jaki jest Absolut, jeśli w ogóle jest. Lecz zachęca do namysłu nad doświadczeniem bycia-przy. Chwali więc te kruche momenty gdzieś na pograniczu wątplenia i przekonania, sensu i jego braku. I być może właśnie w tym tkwi jakaś bezsilna siła egzystencji: w zapytywaniu i przywoływaniu, w wiecznym staniu na obrzeżach, gdzieś „poza”...

Czymże innym jest chrześcijaństwo, jak nie właśnie dekonstrukcją? Wywłaszczaniem się z własnej podmiotowości, by wpuścić doń Innego – Boga, bliźniego, nie-ludzkiego? Nastawieniem na przepływ doświadczenia, wykraczającego poza bezpieczne ramy *episteme*? Skromnym i cierpliwym stawianiem pytań, w przekonaniu o własnej (nie)skończoności? Odwagą, by wkroczyć

<sup>10</sup> Odwołuję się tu do recenzji omawianej publikacji, autorstwa Leszka Koczanowicza, którą przeczytać można na tylnej okładce *Ośmiu pochwał*. J. Bohdziewicz, dz. cyt.

<sup>11</sup> *Ungrunt*, czyli brak gruntu, podstawy. Termin używany w mystyce nadreńskiej do opisu sytuacji totalnego oczyszczenia, swego rodzaju zapadnięcia w pustkę i ascezę umysłową, w której jedynie kontempluje się Boga. Używam tutaj tego terminu, abstrahując od jego chrześcijańskiej proveniencji. Chcę podkreślić postsekularny potencjał tego słowa, w znaczeniu braku podstawy metafizycznej i otwarcia na czyste Bycie.

<sup>12</sup> Zob. np. Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne*, tłum. M. Dzielska, Kraków 1997; Mistrz Eckhart, *Kazania i traktaty*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1988.

<sup>13</sup> J. Bohdziewicz, *Ośmiu pochwał*, dz. cyt., s. 114.

w pustkę? Bohdziewicz w swej publikacji przywołuje szereg lektur i nazwisk myślicieli odczytujących nauczanie Jezusa w kategoriach postsekularnej dekonstrukcji. Sięga do rozważań Jeana-Luca Nancy'ego, Jeana-Luca Mariona czy Johna D. Caputo.

Autor nawołuje do ksenorefleksji – myślenia Innego, miast autorefleksji – myślenia siebie<sup>14</sup>, by dostrzec drugiego, który jest obok i by łączyć się z nim w empatycznym dialogu, w którym znika Ego, a pojawia się Ty. To, o czym opowiada, jest w istocie najgłębszym miłosierdziem, czyli samym sercem nauczania Jezusa. Uwyrażnia się to zwłaszcza w rozdziale *Pochwała słabości*, w którym Bohdziewicz przypomina o wielkiej wadze troski i uważności w obliczu spotkania z wykluczonymi, pozbawionymi głosu i doświadczającymi opresji. Głównie mówi o osobach z niepełnosprawnościami. Cytuje listy, które wymieniali Julia Kristeva i Jean Vanier, wydane zbiorczo pod tytułem *(Bez)sens słabości. Dialog wiary z niewiarą o wykluczeniu*. Ich korespondencję Autor włącza w refleksję Jeana-Luca Nancy'ego, dzięki czemu zyskuje ona wymiar postsekularny<sup>15</sup>. Z tych tekstów można wysnuć wniosek, iż prawdziwa asymilacja osób nienormalnych w swej fizyczności może

zdarzyć się wtedy, gdy dokona się rozbitcie struktur społecznych, gdy zniknie dyalektyka zdrowia i choroby, standardu i inności oraz wszelkie inne kulturowe opozycje. Kristeva dodaje ponadto, że przeżycie niepełnosprawności jako tego, co przeciwstawia się uznanej konwencji, oznacza właściwie przeciwstawienie się metafizyce. Intuicje te zdają się być zbieżne z propozycjami Autora *Ośmiu pochwał*, który chce, w imię wielkiej miłości, podważyć utrwalony *status quo* i spoglądać ku peryferiom, ku temu, co słabe i marginalizowane.

O wszystkich tych aspektach z wielką rozwagą słowa, lecz i poetycką nadzieją, pisze Janusz Bohdziewicz, ilustrując swe rozważania licznymi metaforami i cytatami z Ewangelii oraz pism filozoficznych. Subtelny, choć zarazem mocny głos wyrażony w *Ośmiu pochwałach*, to zachęta do poszukiwania nowych dróg myślenia, poza tymi przetartymi, linearnie wiodącymi ku znanym schematom. To zaproszenie do radykalnego zerwania z tym, co oswojone i wyruszenie w ciemność, bez lęku, na spotkanie z Niemożliwym. To kłaczowa, wielowątkowa opowieść o zwątpieniu i niepokoju, które rozpoczynają dopiero myśl. A wreszcie, to postsekularna modlitwa o miłość totalną.

<sup>14</sup> Tamże, s. 101.

<sup>15</sup> Tamże, s. 50- 57.

**Bibliografia**

- Bauman Z., *Ponowoczesność*, red. B. Szlachta, *Słownik społeczny*, WAM, Kraków 2004, s. 903–904.
- J. Bohdziewicz J., *Osiem Pochwał: Szkice z antropologii myślenia*, Wydawnictwo Pasáže, Kraków 2021.
- Braidotti R., *Po człowieku*, tłum. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Ewangelia według Świętego Mateusza*, Pismo Święte Nowego Testamentu, tłum. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2004.
- Derrida J., *O Gramatologii*, tłum. B. Banasiak, Oficyna, Łódź 2011.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Heidegger M., *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski, K. Pomian, M. J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Czytelnik, Warszawa 1977.
- McLuhan M., *Galaktyka Gutenberga: Tworzenie człowieka druku*, tłum. A. Wojtasik, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2017.
- McLuhan M., *Zrozumieć media: Przedłużenie człowieka*, tłum. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.
- Mistrz Eckhart, *Kazania i traktaty*, tłum. J. Prokopiuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988.
- Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma Teologiczne*, tłum. M. Dzielska, Znak, Kraków 1997.
- Woźniak C., *Postmodernizm i nihilizm*, „Principia”, t. 25–26/2003–2004, s. 213–214.

**Weronika Piróg:** Absolwentka studiów magisterskich Wiedzy o Filmie i Kulturze Audiowizualnej na Uniwersytecie Gdańskim, studentka II roku MSU z filozofii na Uniwersytecie Gdańskim. Zainteresowania

badawcze: niedogmatyczna duchowość postsekularna, posthumanizm, panteizm, ekofenomenologia, filozofia kina i nowych mediów. E-mail: vera1997@interia.eu